

# Dentyści mogą być hi-tech, dla pacjenta

W Polsce próchnicę ma 99% dorosłych Polaków, w Szwecji tylko 2% pełnoletnich obywateli ma dziury w zębach. Przed stomatologami w Polsce stoi ogromne wyzwanie i odpowiedź na pytanie – jak skłonić Polaków do leczenia?

Przed stomatologami w Polsce jeszcze sporo pracy, żeby przekonać pacjenta do tego, że dziś u dentysty leczy się bez bólu, stresu i strachu. Zdaniem specjalistów, wszystko jest jednak do zrobienia. Polacy wydają coraz więcej na leczenie stomatologiczne, rosną także ich wymagania. Dziś płacąc za leczenie pacjent wręcz żąda, by leczono go bez bólu – mówią specjaliści. Najbliższe lata – jak zapowiadają eksperci – będą przelotowe, także, jeśli chodzi o znieczulenie u dentysty. Już dziś ponad 600 gabinetów znieczula bez użycia strzykawek, komputerowym urządzeniem The Wand. I chociaż Polsce jeszcze daleko do Szwecji, gdzie urządzenie jest standardem, a próchnicę ma tylko 2% dorosłych Szwedów, prognozy są obiecujące.

O tym jak może wyglądać dentysta przyszłości i czego dziś pacjenci nie muszą się już obawiać u dentysty mówi **WOJCIECH FEĆ** z krakowskiej firmy FM Dental, która sprowadziła do Polski m.in. komputerowe znieczulenie The Wand. Firma prowadzi także kampanię edukacyjną skierowaną do pacjentów i lekarzy pod nazwą „Znieczula-my bezboleśnie”.

**REDAKCJA:** Bezbolesna stomatologia to tylko ładne hasło, czy faktycznie idąc do dentysty możemy uniknąć dziś bólu?

**WOJCIECH FEĆ, FM PRODUKTY DLA STOMATOLOGII:** Oczywiście, że możemy. Po pierwsze, wystarczy zapobiegać. Profilaktyka nie jest z reguły bolesna. Po drugie, regularnie chodzić na kontrole. Mniej zaawansowane schorzenia są z reguły mniej bolesne w leczeniu. Z drugiej strony lekarze korzystają z coraz bardziej precyzyjnych technologii i nowoczesnych narzędzi pracy. Dysponują coraz lepszymi turbinami, piaskarkami abrazyjnymi, materiałami umożliwiającymi oszczędniejsze preparacje tkanek. Technologia znieczulania The Wand, którą promujemy, umożliwia wykonywanie większości zabiegów wymagających znieczulenia w sposób bezstresowy, komfortowy i bezbolesny dla pacjenta. Same zabiegi stają się w konsekwencji zupełnie bezbolesne.

**RED.:** A mimo to wciąż dentystę i samo znieczulenie kojarzymy z bólem?

**W.F.:** Dlatego, że sami dentyści nie starają się tego obrazu zmienić. A przynajmniej robią to zbyt wolno. Nie zdają sobie sprawy z faktu, iż ich obraz w oczach pacjenta mógłby ulec zmianie. Nie śledzą wyników badań naukowych, z których wynika jak źle pacjent kojarzy widok strzykawki. I to nie tylko w gabinecie stomatologicznym, lecz w ogóle.

**RED.:** Wracając do The Wand lekarze potrafią o nim rozmawiać z pacjentem, informować go?

**W.F.:** Nie zawsze im się udaje. Zabiera im to dużo czasu. Wymaga również chęci i przekonania o skuteczności tej metody. W wielu wypadkach znieczulenie traktowane są po macoszemu. Do końca lat 80-tych w Polsce znieczulało się głównie do ekstrakcji. Nie było też w sprzedaży nowoczesnych środków znieczulających. Dopiero w „wolnej Polsce” zaczęliśmy nadrabiać te zaległości. Niestety, wiele uczelni medycznych nie poświęca temu zagadnieniu wystarczająco dużo czasu. Jest na ten temat wiele przekłamań i starych standardów. Dlatego staramy się pomóc lekarzom kampanią informacyjną, pakietami marketingowymi i ulotkami. Najlepszą informacją dla pacjenta o bezbolesnym znieczuleniu technologią The Wand jest, jeśli lekarz znieczulając za pomocą The Wand robi to skutecznie i zgodnie z procedurami a także równoległe opowiada pacjentowi o tym, dlaczego tak się dzieje. To lekarz decyduje jak leczy pacjenta i to on powinien być odpowiedzialny za propagowanie najnowocześniejszej technologii. Niektórzy dentyści mają na swoim wyposażeniu urządzenia The Wand lecz nie chcą lub nie potrafią



ich stosować, mimo wcześniej odbytego szkolenia. Staramy się umożliwiać im powtórne przeszkolenie jeśli tylko tego pragną. Nie możemy się jednak położyć przed gabinetem jak Rejtan i nie dopuszczamy pacjentów do ich gabinetu tylko dlatego, że lekarze odmawiają stosowania The Wand w codziennej praktyce. Często sami lekarze nie potrafią marketingowo uzasadnić różnic w znieczulaniu tą technologią w porównaniu do technologii tradycyjnych, a różnica cenowa pomiędzy znieczuleniem The Wand, a zwykłym jest często bezzasadnie wygórowana. Jeśli zaś jest to standard leczenia w danym gabinecie, to pacjent nie pyta się, czy mógłby być leczony według niższego standardu. Lekarz przyzwyczaja go do wyższej jakości swoich usług.

**RED.:** Nie wszędzie w Polsce jednak dostęp do The Wand jest taki sam. W niektórych regionach są tylko 2 lub 4 gabinety posiadające The Wand, w innych jest aż 125. Z czego to wynika?

**W.F.:** Najmniej gabinetów wykorzystuje tę technologię w województwach: zachodniopomorskim, nie jest najlepiej w lubuskim, choć ostatnio sytuacja ulega poprawie, wciąż niedoszacowane jest łódzkie, fatalnie jest w warmińsko-mazurskim i podlaskim, świętokrzyskim, opolskim. Rozkręca się: dolnośląskie, lubelskie i podkarpackie. Nasi liderzy to: mazowieckie, a zwłaszcza Warszawa, małopolskie, śląskie. Być może jest to wynik segmentacji polskiego rynku medycznego i niższej zamożności społeczeństwa w tych regionach. Być może lekarze z tych regionów nie wierzą w wyższe standardy leczenia, a raczej w to, czy pacjent będzie w stanie za nie zapłacić. Lekarze spoza metropolii nie promują droższych rozwiązań dla swoich pacjentów. Bywa, że są oni zmuszeni podróżować do większych miast w poszukiwaniu wyższego standardu leczenia. Czasem, ze względu na mniejsze zaludnienie i rozproszone w regionie gabinety, jest nam ciężiej do nich dotrzeć. Przyczyny są dość złożone.

**RED.:** A jak jest z umiejętnościami lekarzy w Polsce. Potrafią posługiwać się The Wand? Jak przygotowujecie Państwo dentystę do pracy z urządzeniem?

**W.F.:** Każdy z naszych klientów otrzymuje materiały instruktażowe, filmy kliniczne dotyczące konkretnych metod znieczulania. Podczas przekazania urządzenia do pracy w gabinecie dokonywany jest indywidualny instruktaż pracy z urządzeniem.



*Każdy z naszych klientów otrzymuje materiały instruktażowe, filmy kliniczne dotyczące konkretnych metod znieczulania. Podczas przekazania urządzenia do pracy w gabinecie dokonywany jest **indywidualny instruktaż pracy z urządzeniem.***



Prowadzimy też liczne wykłady, warsztaty i kursy. Regułą jednak jest, że jeśli lekarz natychmiast po szkoleniu i otrzymaniu materiałów szkoleniowych nie rozpocznie pracy z urządzeniem, to przekazane w trakcie szkolenia informacje ulegają zapomnieniu, a lekarzowi zaczyna brakować chęci do wykorzystywania tej technologii w codziennej praktyce. Często sami lekarze unikają kolejnych szkoleń wstydząc się przyznać do faktu zapomnienia o niektórych informacjach lub tego, że obsługa urządzenia sprawia im trudność.

**RED.:** Co przekonuje dentystę do stosowania urządzenia w swoim gabinecie?

**W.F.:** Przede wszystkim chęć podniesienia standardu leczenia w praktyce, zapewnienie komfortu swoim pacjentom, zapewnienie komfortu pracy sobie i swojemu personelowi, podniesienie bezpieczeństwa pracy, dzięki wykorzystaniu unikalnych właściwości technologii. Często świadomy pacjent tego oczekuje lub wręcz żąda tego typu usługi. Lekarze szukają nowości, chcą się odróżnić od konkurencji i przyciągnąć do siebie pacjentów. Ta technologia jest mniej traumatyczna dla pacjenta, wywołuje u niego mniejszy stres związany z wizytą w gabinecie stomatologicznym.

**RED.:** 99% Polaków ma dziś próchnicę, podaje Warszawski Uniwersytet Medyczny. Sądzi Pan, że ten wynik to zasługa naszego stereotypowego myślenia o dentyście, czy może inne czynniki przemawiają za tym, że Polacy trzymają się z daleka od dentystry?

**W.F.:** Myślę, że odpowiedź na to pytanie nie jest prosta i jednoznaczna. Z pewnością się boją. Dentysta to nie jest dla wielu przyjemne skojarzenie. Wystarczy zresztą poprosić znajomych wokół siebie. Niestety, środki masowego przekazu, chociażby wprowadzenie najnowszej reklamy Netii promującej łącza internetowe obrazem kiepskiego stomatologa przy fotelu, kreują obraz „Dentysty Sadysty”. Ktoś odpowiedzialny za tego typu przekaz przyczynia się do utrwalania stereotypów w myśleniu. Wielu z nas pamięta jeszcze szkolne gabinety stomatologiczne wyposażone w wiertarkę systemu Doriot, gdzie nie wykonywano żadnych znieczuleń. Część kojarzy dentystę z oszczędnościowymi i pospieszonymi metodami leczenia w jednostkach publicznej opieki zdrowotnej. Za próchnicę odpowiedzial-



ne są chociażby nawyki żywieniowe, picie słodkich napojów i spożywanie słodkich przekąsek. Wiemy z badań przeprowadzonych w krajach skandynawskich lub w Szwajcarii, że wraz z rozpropagowaniem foodów i zmianą nawyków żywieniowych, pojawił się w tych krajach problem powracającej masowo próchnicy zębów. Badaniem przyczyn tego stanu rzeczy zajmują się jednak instytucje do tego powołane, chociażby FDI, uczelnie medyczne, ośrodki badawcze, PTS, itd. W Polsce sytuacja jest gorsza ze względu na odrabianie zapóźnień cywilizacyjnych. Również ze względu na strach i stres przed leczeniem. Nie jest to chyba powodowane poziomem zamożności Polaków. Jeśli bowiem chodzi o sprzedaż artykułów AGD, telewizorów i samochodów, to jesteśmy naprawdę olbrzymim rynkiem zbytu. Dużo jest do zrobienia. Chociażby przy pomocy kampanii: „Znieczulamy bezboleśnie”. Przetamując stereotyp bolesnego leczenia zmniejszymy zapewne występowanie próchnicy w naszym społeczeństwie.

**RED.:** Jakie korzyści, oprócz bezbolesnego znieczulenia dla pacjenta, ma gabinet posiadający The Wand?

**W.F.:** Pacjent chętniej odwiedza taki gabinet, ma świadomość wyższego komfortu, dowiaduje się, że istnieją alternatywne sposoby znieczulania i nie musi mieć do prostego zabiegu znieczulone pół twarzy. Gabinet zyskuje wizerunek nowoczesnej i dbającej o pacjenta praktyki.

**RED.:** Sądzi Pan, że przed The Wand w Polsce dopiero są najlepsze lata?

**W.F.:** Zakładamy, że The Wand stanie się standardem w leczeniu stomatologicznym. Jesteśmy już obecni z tą technologią w Polsce od 13 lat. Wkraczamy w etap przetwarzania bariery świadomości i to nie tylko u najbardziej innowacyjnych stomatologów. Rozpoczynamy szkolenie studentów i przygotowujemy program współpracy z uczelniami medycznymi w Polsce. Mamy nadzieję, że doprowadzimy do sytuacji w której konieczność wizyty u dentysty nie będzie wywoływała u pacjenta żadnego stresu. Z tego też powodu sądzimy, że dla tej technologii najlepsze lata dopiero nadchodzą. Im bardziej uda się ją rozpowszechnić, tym więcej zyskają na tym przeciętni pacjenci. ■